ROCZNIK XIV. POZNAŃ, 16—31 PAŹDZIERNIKA 1927. NR. 20

DOM GOŚCINNY

PRZEDPŁATA: Kwartalnie 2,— zł z dostawą. Dla Gdańska 2,— guld.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Pozostałe warunki zamieszczone są na ostatniej stronie tekstowej numeru.

Treść nr. 20:

Gorący i słuszny apel Centrali..

(Okólnik do wszystkich prezesów Tow. Restauratorów)

W kasie Centrali Poznańskiej pustki a tu roboty huk. — Niczego nie zdziała się bez pieniędzy. — Dwa razy daje, kto prędko daje. — Jakie są najpilniejsze sprawy na tapecie.

13 paźdz. 1927.

Centralny Zarząd Związku drogą licznych memorjałów i delegacji stara się już od szeregu lat o zniesienie wzgl. znowelizowanie krzywdzącej ustawy antialkoholowej jak też zupełnego zniesienia Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r., które to rozporządzenie w drodze rewizyj może każdemu restauratorowi odebrać koncesję. Z tytułu tych starań, Ministerstwo Skarbu nadesłało następującą odpowiedź:

W odpowiedzi na memorjał nadesłany tutaj przy piśmie z dnia 9 lipca r. b. Ministerstwo Skarbu oznajmia:

1) Sprawa znowelizowania ustawy antialkoholowej z dnia 23 kwietnia 1920 r. znajduje się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — Ministerstwo Skarbu złożyło swoje oświadczenie co do tego projektu przed kilku miesiącami do Sejmu.

2) Termin wykonania Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na ukończenie rewizji uprawnień skarbowych, został przedłużony do 30 czerwca 1928 r.

3) Sprawa przedłużenia terminu koncesjonarjuszom zakładów wódczanych, przeznaczonych do zamknięcia czy to z powodu redukcji, rewizji i innych przyczyn — będzie rozważana przed upływem wyznaczonego terminu 30 grudnia 1927 r.

O powziętej decyzji będą władze jak i interesowane osoby powiadomione.

Jak widzimy z powyższej odpowiedzi wszystkie nasze bolączki wzięły już obrót pożądany, ale nie dają nam pewności, czy będą po naszej myśli przeprowadzone. Dlategoteż Centralny Zarząd Związku nad tą sprawą pilnie czuwa i z wielkim natężeniem śledzi cały przebieg i czyni dalsze starania ażeby przeprowadzić nasze żądania do skutku pomyślnego. W tym celu powołuje ponownie do życia Komitet Międzyzwiązkowy, złożony z najpoważniejszych Związków i Stowarzyszeń, w ścisłym kontakcie z klubami poselskiemi i Związkiem Izb handlowych i przemysłowych celem zdziałania; ażeby jeszcze w tym roku, gdy Sejm zostanie powołany do życia i załatwienia spraw w trybie normalnym, została wniesiona 4 nowela do ustawy antialkoholowej, jak również usilnie będzie dążyć do tego ażeby zostało zniesione krzywdzące a zarazem niczem nieuzasadnione Rozporządzenie Pana Prezydenta w sprawie rewizyj i redukcyj koncesyj.

Niezależnie od tego Centralny Zarząd Związku działa również w tym kierunku, że w wypadku, gdyby ta nowela w tym roku nie została jeszcze wniesiona przez Rząd do laski marszałkowskiej, znowu uzyskać dalsze przedłużenie terminu likwidacyjnego.

Dalsze przedłużenie terminu likwidacyjnego odebranych koncesyj będzie napotykało na wielkie trudności, albowiem jak nas poinformowano w Ministerstwie Skarbu, prawdopodobnie tylko ci będą mogli uzyskać koncesje, którym wypowiedziano po myśli § 5 i 6 ustawy antialkoholowej z dnia 23 kwietnia 1924 jak też na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924. Innym zaś restauratorom, którym odebrano koncesje na podstawie

orzeczenia karnego skarbowego lub na podstawie ukarań sądowych, takie ulgi nie mają być przyznawane; dlatego też, gdyby zarządzenie takie wydano zrujnowałoby setki naszych kolegów, którzy przynajmniej 90% byli niewinni wskutek nieznajomości istniejących przepisów ustawy. Również i w kierunku przywrócenia pełnego wyszynku dla restauratorów dworcowych podjął Centralny Zarząd Związku usilne starania, które na równi z innemi sprawami musi doprowadzić do pożądanego skutku. W tym kierunku Centralny Zarząd Związku musi przeprowadzić bardzo intensywną a zarazem kosztowną pracę, która będzie wymagała nie tylko słania memorjałów ale i licznych delegacyj do Warszawy. Ażeby tego dokonać muszą być na to odpowiednie fundusze, a których zupełny brak nasz Centralny Zarząd Związku wykazuje.

Wobec tego zwracamy się z gorącym apelem do pp. Prezesów, by na swych miesięcznych zebraniach przedstawili członkom grożący stan rzeczy i przemówili do ich ambicji celem punktualnego uiszczenia składek nietylko miesięcznych ale i pewnych choćby najskromniejszych datków na cel naszego zagrożonego zawodu. Jeżeli Centralnemu Zarządowi Związku nie okaże się poparcia finansowego, to na nic się zdadzą wszelkie czynione choćby nadludzkie wysiłki. A trzeba przyjąć do wiadomości, że te trudności napotyka się od szeregu lat i doszły do tego, że dziś już panują kompletne pustki w skarbie Centralnego Zarządu Związku.

Trochę dobrej woli i należytego wykonania przyjętego na siebie obowiązku ze strony członka, a stworzymy przez to taką siłę, przed którą będą musieli ustąpić i ci, którzy czyhają na naszą zgubę. Niezapominajmy również o tem, że kto zaraz daje, ten dwa razy daje.

A więc jeszcze jeden apel:

wszyscy jak jeden mąż do czynu i pracy a wówczas będziemy mieli zapewnione zwycięstwo.

W dalszym ciągu donosimy, że adwokat Pniewski imieniem zgłoszonych do skargi o przywrócenie odebranych koncesyj względnie o odszkodowanie wniósł już skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie i rozstrzygnięcie spodziewane jeszcze jest w tym roku.

Również Centralny Zarząd Związku wniósł należycie uzasadniony memorjał do Ministra Skarbu w dwu kierunkach i to:

1) o zniesienie świadectw przemysłowych, a o ileby to było narazie niemożliwe z powodu obciążającej ustawy, o podział tychże na 8 kategoryj handlowych;
2) o zupełne zniesienie patentów akcyzowych, a w zamian za to wkalkulować w ceny wódek monopolowych. Groszowego podwyższenia na butelce by nie odczuto a każdy płaciłby równomiernie do swego zapotrzebowania. Byłoby to słuszne a przedewszystkiem sprawiedliwe.

Przy tej sposobności żądaliśmy od Ministra Skarbu, wydania takiego zarządzenia, aby opłaty wszelkich podatków, świadectw przemysłowych i patentów akcyzowych — o ileby do tego czasu jeszcze nie były zniesione — odbywały się w czterech ratach kwartalnych, a to ze względu na bardzo trudne położenie finansowe restauratorów.

Na podstawie zaciągniętych informacyj u władz Skarbowych, sprawa opłaty podatku obrotowego od wódek monopolowych przedstawia się następująco:

a) Od rabatu uzyskanego czyli od brutto zysku opłacają 5% tylko ci, którzy sprzedają wyłącznie w butelkach,

b) ponieważ restaurator nie jest obowiązany (choć może) sprzedawać w butelkach, przeto płaci on z całego obrotu 2½% a to z tego tytułu, że nie ma najmniejszej kontroli, któraby wykazała ile faktycznie sprzedaje butelkowo.

W tej sprawie Centralny Zarząd Związku porobi odpowiednie kroki w Ministerstwie Skarbu.

W końcu wyjaśniamy, że Centralny Zarząd Związku, walcząc o dobro swych członków, temsamem wywalcza je dla ogółu, to znaczy i dla takich, którzy nie są członkami a mimo to siłą faktu korzystali z tego dobrodziejstwa. Ponieważ pomimo licznych nawoływań do dziś nie przystąpili oni do organizacji, przeto Centralny Zarząd Związku postanowił zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z prośbą, by tylko tym udzielano dalsze przedłużenie, którzy na podanej liście imiennej będą wymienieni.

W tym celu prosimy wszystkich PP. Prezesów, ażeby najpóźniej do 10 listopada r. b. — ostateczny termin — przedłożyli nam wykazy członków, którzy mają likwidację do 31 grudnia 1927 r. W wykazie takim potrzeba podać imię i nazwisko koncesjonarjusza, dokładny adres, wiek, ilość członków rodziny, obrót roczny z 1926 oraz wysokość długów.

Dodajemy jeszcze, że Izba Przemysłowo-Handlowa niebawem zwoła Zjazd swój, by również sprawą antialkoholową i Rozporządzeniem Pana Prezydenta odpowiednio się zająć, a to celem uchylenia wszystkich ostrz, wychodzących z powyższych ustaw. Dodać jeszcze musimy, że w dniu 17. I. r. b. wybrana Komisja na Zjeździe kupców, składająca się z posłów, senatorów i zrzeszeń gospodarczych, na której czele stoi dyrektor kupiectwa polskiego p. Sikorski zwołuje posiedzenie na dzień 13. 11. r. b. i to posiedzenie będzie miało za przedmiot obronę koncesyj monopolowych.

Wszystko to dzieje się za inicjatywą Centralnego Zarządu Związku i jak pp. Prezesi widzą, wszelkie zagadnienia, tyczące się obrony zawodu są przez Centralny Zarząd Związku jak najdokładniej przeprowadzone.

Prezes	Gen. Sekretarz
(—) *R. Antoniewicz.*	(—) *T. Blachaczek*

Organizacja Powszechna Restauratorów i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

(Referat p. Bol. Nowaka, wygłoszony na ostatnim Zjeździe Restauratorów w Poznaniu.)

Organizacja to wielka rzecz. To też wszyscy uznajemy konieczność organizacji i jej wielkie dodatnie znaczenie.

Tak, organizacja to wielka rzecz, ale wówczas, gdy w tej organizacji nie zabraknie chętnych jednostek, które chcą poświęcić jej swoją pracę i energję oraz wytrwałość i co najgłówniejsza silną wiarę w wyniki usiłowań i dążeń. Wówczas dopiero taka organizacja jest dobra.

Wobec tego nasuwa się pytanie, od czego zależy dobra organizacja. Rozwiązanie tego problemu w obecnych ciężkich czasach nie jest tak łatwe, bo wchodzi tu dużo czynników, które stawiają zaporę, wikłają tę zawiłą kwestję, choć ta na pierwszy rzut oka zdaje się być bardzo łatwą.

Przedwojenne czasy a powojenne tak są odmienne i rozbieżne, że nie mogą iść ze sobą w porównanie. Tam, gdzie dawniej szło się ubitą drogą i siłą rzeczy ciągle w jednym kierunku, to dzisiaj idzie się po wybojach usłanych licznemi uciążliwemi podatkami i ograniczeniami w rozwoju warsztatów pracy, i napotyka się na takie trudności, że tylko wyjątkowo wytrzymały i zrównoważony osobnik może i to z wielkim tylko wysiłkiem iść naprzód i to jeszcze wciąż z myślą, iż stanąć może dziś lub jutro u wrót z napisem: „Redukcja koncesji!..."

Zdaniem większości obywateli wszystkiemu złemu może zaradzić tylko dobra i silna organizacja. Że słusznem jest to twierdzenie powszechnie głoszone, wszyscy to dostrzegamy. Mało kto jednak zastanawia się nad tem, od czego zależy dobra działalność organizacji, i jaką winni członkowie w niej odgrywać rolę.

Sprawność organizacji zatem zależy przedewszystkiem tylko od jej członków. Każdy kto odczuwa potrzebę organizacji i staje się jej członkiem, powinien w pierwszym rzędzie... „zorganizować sam siebie". Co to znaczy?... To znaczy, iż powinien zastanowić się nadtem, czego od danej organizacji będzie wymagał i jakie względem niej przyjmuje obowiązki.

Proste to i zrozumiałe a przecież, jak poucza wieloletnia praktyka, w ten sposób pojmuje pracę w organizacji zaledwie mała tylko cząstka, biorąca w niej udział. Przeważnie bowiem tak bywa, że z chwilą zapisania się do jakiejś organizacji, chcielibyśmy od niej wszystko, nie dając wzamian absolutnie nic.

Nad tem twierdzeniem nie można przejść tak lekko do porządku dziennego.

Przedewszystkiem tedy większa część członków nie przychodzi na zebrania, gdyż każdy twierdzi lub sądzi, że bez niego również sprawę się załatwi. W organizacji też nie informuje się on od początku co do swoich spraw i jawi się w niej dopiero wtedy, gdy już sprawa zabagniona i, kiedy ponajwiększej części już nic poradzić nie można.

Dalej, większa część członków albo nie opłaca wcale składek, albo je opłaca opieszale z wielkiem opóźnieniem. Zapomina się tedy o tem, że zebrane grosze stanowią sumy tak bardzo potrzebną do załatwienia bardzo wielu ważnych spraw. O tem, że jedna przeprowadzona pomyślnie sprawa przez organizację stokrotnie nieraz zwróci całoroczne składki, niestety nikt nie pamięta. Wiadomą jest rzeczą, że na wszystko starczy a przynajmniej starczyć musi, byle się opodatkować na rzecz własnej organizacji, i w ten sposób stworzyć odpowiedni fundusz obrony własnych interesów. Naturalnie pieniędzy wśród członków nie brak, brak tylko należytego zrozumienia rzeczy.

A bez pieniędzy nikt nic nie zrobi...

Organizacja winna być tedy ową jakby wielką rodziną, związaną wspólnemi interesami i, gdzie każdy powinien znaleźć na wszystko należytą radę. Każdy zatem w pracy organizacji powinien brać udział, bo nieraz nawet jeden członek na właściwem stanowisku może zdziałać wiele dobrego. Tylko wówczas taka organizacja będzie wiecznie żywotną, tylko wówczas utrzyma swą swoistość, solidarność i zapewni sobie posłuch.

Jeżeli te zasadnicze cechy organizacja będzie posiadała, może ona liczyć na powodzenie...

Zawód restauratora, hotelarza i cukiernika to jedna z głównych podwalin państwa, zawody te są równie ważne jak zawód kupiecki. Muszą one mieć zatem taką organizację, która o ile chce być poważnym mechanizmem całości, musi być odpowiednio zdrowa i to tak pod względem moralnym jak i materjalnym. Zawód restauratora musi być moralnie zdrowym, i ponosi on wielką odpowiedzialność za zdrowie i sprawność życiową organizmu społecznego. Im większe poczucie godności swego stanu, tem większa odpowiedzialność w tej mierze z nią się jednoczy.

A teraz zapytać należy zkolei, czy stan restauratorski wraz z pokrewnemi swemi zawodami wymaga stworzenia jednolitej organizacji?...

Że istnieje konieczna tego potrzeba, to nie ulega kwestji. Idzie o zrealizowanie tego zagadnienia w czyn trwały, któryby poza złączeniem tych zawodów pokrewnych dał organizacji większą moc i spoił trzy rozerwane przez 150 laty przez drapieżnych najeźdźców części naszego kraju w całość nierozerwalną...

Dotychczas luzem chodzące związki nie zdołają przeciwstawić się tak skutecznie na terenie ruchu zawodowego, jak to może uczynić ciało zbiorowe a więc Centrala. Ta też również przyczyni się w znacznym stopniu do zatarcia różnic dzielnicowych.

W marcu 1925 r. powstała wprawdzie Centrala Stowarzyszeń właścicieli restauracyj, hoteli, kawiarń i pokrewnych zawodów Rzeczypospolitej Polskiej w

Warszawie, lecz pomimo czynionych wysiłków z braku podstaw finansowych i dostatecznego zrozumienia członków swych obowiązków, nie mogła ona stanąć na takiej wyżynie, jakby być powinno. Wogóle cała była Kongresówka, jak i Wileńszczyzna są do dziś jeszcze bardzo słabo zorganizowane i cała praca organizacyjna leży tam zupełnie jeszcze w odłogu.

Małopolska jest znacznie lepiej zorganizowana.

Najlepiej jednak i najsilniej i najsprawniej pracuje Wielkopolska. Stworzyła ona potężny Związek z siedzibą w Poznaniu, liczący 4 okręgi i około 100 towarzystw zorganizowanych na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego. Ilość członków wynosi 6000. Związek ten połączony jest unją ze Śląskiem.

Organizacja tego Związku może się już poszczycić takiemi wynikami pracy, że są już powiaty, gdzie wszyscy z tego zawodu do niej należą. W niektórych powiatach i miastach tylko nieznaczna już część uchyliła się od tego obowiązku organizacyjnego, ale jest nadzieja, że już w krótkim może czasie i ta reszta przystąpi. Jednego tylko dotąd nie możemy twierdzić: oto iż wszyscy członkowie płacą regularnie składki. Jestto widocznie ogólna słabość, na którą wszędzie ludzie chorują. Może winę trzebaby w części przypisać złemu położeniu ekonomicznemu członków z powodu nadmiernie wysokich podatków i innych świadczeń. Mamy jednak nadzieję, że niedługo i w tym kierunku nastąpi polepszenie.

W jakich tedy ramach należy stworzyć organizację, ażeby była silna i sprawna i w jaki sposób trzeba podzielić pracę organizacyjną?...

Organizacja powinna być złożoną przedewszystkiem z towarzystw lokalnych, któreby tworzyły powiaty, powiaty winny tworzyć okręgi, a okręgi Związek.

Ażeby była należyta kontrola sprawności działania, do okręgu należy przydzielać powiaty, należące do jednego województwa. O ileby okazało się, że województwo jakieś ma za wiele powiatów, względnie zorganizowanych towarzystw, to możnaby je podzielić na dwa lub trzy okręgi. Dwa lub trzy województwa tworzyłyby związek.

Ponieważ, jak już wspomniano, Wielkopolska, Śląsk i Małopolska są już zorganizowane, przeto pozostałoby przeprowadzenie należytej organizacji w Kongresówce i Wileńszczyźnie. Ażeby ulżyć Centrali w Warszawie, proponuję następujący podział pracy:

a) *Warszawa zorganizuje województwa:*
Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie i Białostockie,
b) *Lublin zorganizuje województwa:*
Lubelskie, Wołyń i Polesie.
c) *Wilno zorganizuje województwa:*
Wileńskie i Nowogródzkie.

Gdy wszystkie województwa będą już zorganizowane, otrzymamy następujące związki:

Warszawa, Poznań, Kraków, Śląsk, Lwów, Wilno i Lublin. Złączone razem będą one stanowiły Centralę w Warszawie.

O ileby Warszawa czuła się przeciążoną w tej pracy, to Związek w Poznaniu zgodziłby się na przydzielenie mu powiatów przyległych do województwa poznańskiego i pomorskiego. Tę sprawę omawiano już w Warszawie.

Każdy związek winien prowadzić bardzo szczegółową ewidencję swych członków. Materjał ten ma służyć do celów statystycznych dla Ministerstw i Izb przemysłowo-handlowych. Służyłby on również do dawania opinji władzom skarbowym w wypadkach, gdzieby chodziło o niemożność płacenia podatków, lub demonstrowania przeciw wysoko obliczonym podatkom jak też co do świadectw przemysłowych, kategorji, klas czy patentów akcyzowych i t. d. Brak ewidencji u obecnych związków przynosi tedy nam szkody materjalne.

Tak zorganizowane związki wykażą wtedy swą siłę i sprężystość. Wówczas będą się też liczyły z niemi nasze centralne władze państwowe w Warszawie. Nie odmówią wtedy one nam przynależnego miejsca czy to na odbywanych konferencjach czy to w rozlicznych komisjach. Wówczas będziemy mieli wszędzie swoich reprezentantów i rzeczoznawców, w ślad za czem znikną napewno za wysoko oszacowane podatki. Każdy związek przez stworzenie biura co do porad i robienia wniosków (prośb) czy to w sprawach koncesyjnych, podatkowych lub t. p. przyniesie zbawienne skutki dla swych członków i naprawdę weźmie ich w obronę w całem słowa tego znaczeniu.

Również każdy związek powinien posiadać swój własny organ fachowy, jakim dla Warszawy jest „RESTAURATOR I HOTELARZ POLSKI" oraz dla reszty Polski „DOM GOŚCINNY" w Poznaniu. Pisma takie są nieodzownie potrzebne do informowania członków o wszelkich zagadnieniach naszego zawodu. Pisma powyżej przytoczone nietylko czyta je restaurator, właściciel hotelu czy kawiarni lub cukierni, ale czytają je chętnie i goście, albowiem oprócz wiadomości czysto zawodowych, jest w nich i beletrystyka, oraz ciekawe różne wiadomości z całego świata. Pismo, wychodzące w danym związku, tak jak w Polsce zachodniej, przymusowo byłby obowiązany prenumerować każdy członek, a to po pierwsze dla własnej korzyści a po drugie, że za nie płaciłby, gdyż z pobieranych składek

opłacałoby pismo czy dane towarzystwo, czy też okręg lub związek.

Istnienie takiej organizacji z centralą na czele jest konieczne, nietylko dla ochrony zagrożonych warsztatów pracy, ale i obrony mienia w całem słowa tego znaczeniu.

Po wywalczeniu znowelizowania ustawy antyalkoholowej i ewentualnego zniesienia krzywdzącego również w wysokim stopniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o redukcji, pozostaną nam inne prace do przeprowadzenia jak: monopole, podatki, zniesienie świadectw przemysłowych i patentów akcyzowych, zmniejszenie świadczeń komunalnych i t. p.

Zakres działania naszej organizacji pod każdym względem i na każdem polu jest szeroki i wymaga jak najszybszego zreformowania oraz przyprowadzenia do takiego stanu jak powyżej przytoczono.

W tych warunkach wszystkie związki i stowarzyszenia, zorganizowane dotychczas w Centrali, muszą znaleźć środki celem obrony warsztatów pracy swych członków od zagłady, a pracowników od powiększenia bezrobotnych. Dotychczasowy stan taki zbyt długo trwać nie może, albowiem środki, jakiemi walczyć będą związki pod egidą Centrali, muszą się przyczynić do złagodzenia tego obecnego przesilenia, jaki przechodzi zawód restauratorski.

Wszystko to mówi dowodnie, iż tylko organizacja może zapewnić posłuch należny postulatom swych członków i głosem swoim zaważyć na szali zabiegów, a w ten sposób uchronić najżywotniejsze interesy już nie jednostki ale całego wielkiego zastępu obywateli, które reprezentuje.

Oby słowa te nie były rzuceniem grochu o ścianę...

Przystępujmy żwawo do pracy, bo tylko pracą, mającą na celu zorganizowanie reszty tak wielkich jeszcze połaci kraju w byłej Kongresówce, możemy rzeczywiście stworzyć organizację, którą wolno będzię nazwać:

Organizacją Powszechną w Polsce!...

Z CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU

Jak pracuje Centrala Poznańska Towarzystw Restauratorów dla dobra członków swoich?

Protokół

z posiedzenia Komisji działającej, które się odbyło dnia *13 października 1927 r.* w lokalu Związku Towarzystw Kupieckich przy ul. Pocztowej o godzinie 5 min. 30 popołudniu.

Obecni:

pp. poseł Herz, poseł Seyda, poseł Rzepecki, dyr. Sikorski, prezes Antoniewicz, syndyk Pawlicki, przedstawiciel Izby handlowo-przemysłowej, przedstawiciel Związku hurtowników tytoniowych, Wlekliński, Zygarłowski.

P. dyrektor Sikorski oświadcza, że na dzisiejsze posiedzenie, które zwołał na życzenie Centralnego Związku Tow. Restauratorów, przybyła zaledwie ¼ zaproszonych. Komisja ma za zadanie bronienia w ogólności koncesyj, lecz oprócz tego zainteresowane Związki z porządku rzeczy również czynią starania ze swej strony. Dalej oznajmia, że Delegacja była u wicepremjera, p. Bartla, jak też w Ministerstwie Skarbu, lecz *niestety nic nie wskórano a Min. Skarbu dotychczas na wręczone memorjały nawet nie reagowało.*

Przed analizą poszczególnych zagadnień, musimy się zastanowić, czy Komitet, działający ma nadal pracować i czy ta właśnie droga starań doprowadzi do pożądanego celu?...

P. prezes Antoniewicz. Dnia 18 stycznia r. b. odbył się Zjazd kupców kolonjalno winnych, który ze siebie wyłonił komisję działającą. Zakres działania tej komisji zaimponował mu. Na teren tego Zjazdu przybyli liczni posłowie i senatorowie, a w „Komisji Działającej" sprawami koncesyjnemi ogromnie się zainteresowali. Dotąd siłą rzeczy Komitet Międzyzwiązkowy musiał się starać o ochronę wszystkich koncesyj. Obecnie jest wielkie niebezpieczeństwo, albowiem nietylko Liga Antialkoholowa ale i inwalidzi dybią na nasze warsztaty pracy. Ponieważ restauratorzy pracują na jednej platformie z kupiectwem wobec tego powinna być i wspólna działalność. Rewizje koncesyj na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej postępują ciągle naprzód i zdarzają się już coraz częstsze wypadki, że na podstawie § 78 tegoż rozporządzenia Władze Skarbowe wypowiadają koncesje. Wobec grożącego stanu rzeczy leży w interesie wszystkich, ażeby nadal była działalność komisji działającej i temsamem nie dopuścić do zlikwidowania. Rząd wprawdzie nie reagował, ale przyjdzie czas kiedy będzie Sejm działał.

P. poseł Rzepecki. Monopole dla Państwa są kwestją życiową. Z sześciu rodzai monopoli największe dochody przynosi monopol spirytusowy i tytoniowy. Komisja ta powinna istnieć. Posłowie mają za mało wiadomości, co się teraz dzieje. Zacytowane przez p. Sikorskiego fakty, że Rząd przydziela hurtownikom osoby uprzywilejowane, którym każe płacić miesięcznie po 200 zł i więcej, są skandaliczne i potępienia godne jako niczem nieuzasadnione bezprawie. Komisja ta jest potrzebną ze względu i na to, że jako ciało zbiorowe może wpływać na Rząd przy pomocy posłów.

P. Zygarłowski uzasadnia potrzebę istnienia takiej komisji.

P. dyr. Sikorski zapytuje się, co woebc tego należy działać.

P. prezes Antoniewicz uzasadnia potrzebę zajęcia się sprawą tych koncesjonarjuszy, którym odebrano koncesję na podstawie § 81. Pomoc ta jest konieczna,

albowiem 99% tych nieszczęśliwców niewinnie zostało ukaranych jak to stwierdzają liczne przykłady. Redukcja ma na pewno nastąpić, wobec czego należy przystąpić jak najrychlej do akcji obronnej.

P. dyr. Sikorski zapytuje się czy komisja ta ma się zajmować wszystkiemi sprawami, albowiem dotychczasowem zadaniem tejże była obrona koncesyj wypowiedzianych na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. syndyk Pawlicki. Pan Antoniewicz poruszył dwie sprawy § 81 ustawy antialkoholowej i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 r.

Co do §, 81 skoro ktoś zawinił, to musi za to odpowiadać. Co do rozporządzenia Pana Prezydenta, to powtarzamy ciągle, *że co kwartał do 1 lipca 1928 będą cofane koncesje.* Ponieważ komisja działająca pozostała przy życiu, przeto powinna wciągnąć do współpracy Komitet Międzyzwiązkowy. Powinniśmy się nadtem zastanowić, jak przystąpić do sprawy wypowiedzianych koncesyj do 31 marca 1928 r.

Przedstawiciel hurtowników tytoniu jest zdania, że powyższa komisja obecnie nie ma racji bytu. Została ona zawiązaną, by działać ze Sejmem i Senatem, które dziś nie mają nic do mówienia. Mówca omawia jeszcze osobno kilka spraw tytoniowych.

P. Rzepecki oświadcza, że porozumienie się z Prezydjum Klubu aby upoważnił go do prowadzenia tych spraw w Ministerstwach.

P. dyr. Sikorski. Wobec tego, że komisja ta nadal pozostaje, to prosi o upoważnienie Związek Towarzystw Kupieckich i Izbę handlową do opracowania dwu spraw to jest spraw koncesyjnych wódczanych, wypowiadanych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej oraz koncesyj tytoniowych. W tem może się da opracować (wskutek prośby p. Antoniewicza) i sprawę koncesyj z § 81.

P. poseł Seyda radzi, aby cały memorjał rzeczowy dać do publikacji, ażeby i opinja publiczna się o tych rzeczach dowiedziała.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 6 min. 35.

Protokół z posiedzenia Centralnego Zarządu Związku,

które odbyło się dnia 15 września 1927 r. w lokalu p. Stenzlowej „pod Strzechą" w Poznaniu, plac Wolności nr. 7, na sali I piętra.

Obecni:

pp. prezes Roman Antoniewicz, Gniatczyński, Palejowski, Bawarski, Nowak, Muszyński, Sibilski, Orczykowski, Ziętek, Kasprzak, Jaszyk, Olszewski, Prusiewicz, dyr. Dr. Głowacki, dyr. Przybylski, Dr. Winiarski i Blachaczek.

Porządek Obrad:

1) Zagajenie,
2) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia,
3) List z Paryża zapraszający na Kongres Międzynarodowy,
4) List adwokata Pniewskiego 27. 8. rb.
5) Omówienie Ogólnego Zjazdu Wszechpolskiego,
6) Przyjęcie restauratorów po Zjeździe (w dniu Zjazdu i dzień po Zj.),
7) Omówienie ewentualnego przyjęcia Czechów,
8) Poruszenie najrozmaitszych spraw zawodu i organizacji,
9) Skooptowanie Gen. Skarbnika Zw. aż do przyszłych wyborów na Zjeździe w Gnieźnie,
10) Ogólny pogląd na stronę techniczną wykonania ew. przyjęcia podczas Zjazdu, naszkicowaną przez p. Bawarskiego.
11) Zamknięcie.

ad 1-2 p. prezes Antoniewicz na samym wstępie poświęca pośmiertne wspomnienie o osobie śp. Józefa Stenzla gen. Skarbnika C. Z. Z., które zebrani stojąco wysłuchali.

Po zagajeniu posiedzenia ,przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia bez zmiany.

ad 3-4 po odczytaniu przyjęto do wiadomości.

ad 5. p. prezes Antoniewicz wyjaśnia o poczynionych pracach.

ad 6-7 p. prezes Antoniewicz, w sprawach tych należy powziąć decyzję. Sprawa ewentualnego przyjęcia Czechów należy do Dyrekcji Targów, która się w tym kierunku zaangażowała. Po Zjeździe w następnym dniu proponuje zwiedzić: Katedrę .Muzeum Wielkopolskie, Ogród Zoologiczny, Zamek.

Nad tem otwiera dyskusję.

p. Prusiewicz jest tego zdania, że każdy z Czechów może sobie sam zapłacić obiad czy bankiet.

p. Bawarski M. omawia sprawę odznak zjazdowych. Przyjęcie Czechów powinno urządzić miasto i restauratorzy, albowiem względem nich mamy obowiązek. Nas przyjmowano w Pradze bardzo serdecznie.

p. Muszyński proponuje by miasto dało bankiet, każde Towarzystwo dałoby jakiś datek na przyjęcie. Może browary by się przyczyniły do tego, niepotrzeba na to wielkiego kapitału

p. Bawarski M. Bankiet jest pewny, chodzi tu o drugi dzień przyjęcia. Możeby od uczestnika Zjazdu można coś więcej pobrać przy zakupnie szpilek zjazdowych.

p. Palejowski zapytuje o program drugiego dnia. Należałoby zrobić zbiórkę pomiędzy 11 a 12 godziną w południe i ogłosić program. Samochody powinien Związek płacić. Przyjąć obiadem (Czechów) w Palais Royal a później możnaby u Huggerów.

p Sibilski jest zatem, ażeby Tow. Restauratorów na Poznań i Okolicę zrobiło przyjęcie.

p. Kasprzak oświadcza, że Tow. Restauratorów z braku gotówki nie może się podjąć przyjęcia.

p. Dr. Głowacki. Przyjęcie Czechów jest rzeczą ekstrawagancyjną, przyjęcia tychże przez browary jest rzeczą prymitywną. Browary mogą w części dopomóc do przyjęcia ale nie w browarach Huggera, lecz w innem miejscu.

p. Sibilski zupełnie podziela zapatrywania p. Dr. Głowackiego, chciałby ażeby przyszło porozumienie co do urządzenia obiadu. Zwraca się do p. Kasprzaka i zaznacza, że przyjęcie należy bezwarunkowo do Towarzystwa Restauratorów w Poznaniu i że to ich jest świętym obowiązkiem. C. Z. Z. wówczas dopomoże.

p. prezes Antoniewicz zaznacza, że ze sprzedaży szpilek osiągniemy pewną kwotę, którąby można użyć na omawiane przyjęcie.

p. Prusiewicz popiera wniosek p. Muszyńskiego i proponuje by od każdego członka pobrać na ten cel 1 zł.

p. Dr. Głowacki popiera projekt p. prez. Antoniewicza co do sprzedaży szpilek.

p. Nowak jest przeciwny co do pobierania od członków 1,— zł., z nadwyżki ze sprzedaży szpilek stworzy się pewien fundusz, który zasilą browary Huggera i browar Kunszlersztyn.

p. Palejowski stawia wniosek ażeby C. Z. Z. i Zarząd Tow. Rest. w Poznaniu urządziło przyjęcie, wybrać odpowiednią komisję, ustalić obiad od osoby na 6 zł, każdy z członków może zapłacić, a za gości pokrywa się z funduszu tego co p. Nowak przedstawił.

p. Nowak prosi o zamknięcie dyskusji i o powzięcie uchwały, że przyjęcie urządza C. Z. Z. i Tow. Rest. w Poznaniu pod egidą C. Z. Z.

Uchwała: wybiera się komisję do przyjęcia Czechów C. Z. Z. i p. Kasprzaka. Należy bezwłocznie zwołać posiedzenie tej komisji.

ad 8. p. prezes Antoniewicz podnosi sprawę 10% dodatków kelnerskich, które Władze Skarbowe chcą zaliczyć do podatku obrotowego. O ile ta sprawa dojrzeje, to będziemy robili sprzeciw.

p. Palejowski wyjaśnia, że w Warszawie i w Małopolsce 10% wliczają do potraw, u nas kelnerzy sami pobierają.

p. Sibilski 10% dodatki możnaby tylko wówczas wliczyć do podatku obrotowego, gdzie przedsiębiorstwa cały obrót pobierają.

p Antoniewicz omawia sprawę wynagrodzenia zastępczyni p. Wasilewskiej podczas wakacyj. P. Gustowski oznajmił nam, że za to zastępstwo się nic nie płaci, zaś ta panienka żąda wynagrodzenia 50 zł.

Uchwała: wypłacić 50 zł.

W dalszym ciągu wyjaśnia, że „Prawda" żąda 54 zł za umieszczenie klepsydry śp. Józefa Stenzla.

Uchwała: wypłacić 54,— zł.

W sprawie sprzedaży powielacza upoważnia się p. prezesa Antoniewicza do sprzedaży w sumie od 50 do 75 zł.

p. Palejowski interpretuje w sprawie tej, że zarząd klubów wioślarskich zrobił doniesienie do Magistratu w Bydgoszczy w sprawie pobierania wyższych cen przez restauratorów w czasie regat wioślarskich. Należałoby z tego wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwenje.

p. Blachaczek wyjaśnia, że w tej sprawie C. Z. Z. odnosił się już dwa razy do prezesa Dr. Sławskiego jednakowoż do dziś dnia nie otrzymał odpowiedzi, wobec czego zwrócił się jeszcze po raz ostatni, a gdy to nie odniesie skutku, to wówczas albo się zwrócimy do Magistratu m. Bydgoszczy z energicznym protestem piętnując takie postępowanie lub podamy list otwarty do gazet o ileby taki protest nie odniósł pożądanego skutku.

ad 9. p. prez. Antoniewicz wyjaśnia, że na posiedzeniu Prezydjum proponowaliśmy p. Orczykowskiego na gen. Skarbnika aż do czasu przyszłych wyborów na Zjeździe Delegatów w Gnieźnie. Przeciw temu p. Ziętek założył votum separatum, chciał bowiem, ażeby kooptacja ta nastąpiła przez C. Z. Z. motywując tem, że Prezydjum nie ma prawa takich rzeczy załatwiać. — Nad tem otwiera dyskusję.

p Bawarski M. oznajmia, że p. prezes Związku musi te sprawy zabrać do biura Gen. Sekr. a to z tych przyczyn, że w żadnych Związkach nie ma skarbników honorowych.

p. Nowak prosi, ażeby zainteresowani w kooptacji pp. Ziętek i Orczykowski opuścili na chwilę salę. — Na to się zgodzono.

p. Palejowski zapytuje się czy skarbnik gen. jest koniecznie potrzebny.

p. Sibilski zaznacza, że w danym wypadku odpowiedni byłby tylko p. Ziętek.

p. Ziętek wyjaśnia, że zakładając votum separatum zrobił to nie przeciw osobie p. Orczykowskiego, ale dla porządku rzeczy.

p. Kasprzak opowiada się za oddaniem p. Ziętkowi tej godności i prowadzenia kasy.

p. prezes Antoniewicz rozstrzyga, że odbędzie się głosowanie za pomocą kartek. Do oddania głosów są

upoważnieni pp. Antoniewicz, Gniatczyński, Sibilski, Muszyński, Nowak, Bawarski, Palejowski, Ziętek i Orczykowski razem zatem 9 osób.

Z odbytego głosowania p. Orczykowski otrzymał 5 a p. Ziętek 4 głosy.

Wobec tego p. Orczykowski został wybrany gen. skarbnikiem.

a d 10. p. prezes Antoniewcz daje dokładne wyjaśnienie. P. Bawarski Wł. dokłada wszelkich starań ażeby dział kulinarny wypadł jak najlepiej. Przedłożone przez niego projekty dają rękojmię, że wystawa będzie miała powodzenie.

Oficjalnie prosi członków C. Z. Z. i rewizorów kasy na otwarcie wystawy.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 6 popoł.

Po zakończeniu posiedzenia nastąpiło wręczenie dyplomu jubileuszowego przeznaczonego dla śp. Józefa Stenzla z tytułu 50-letniej pracy zawodowej.

Dyplom wręczył imieniem C. Z. Z. p. prezes Antoniewicz p. Wandzie Stenzlowej po przemówieniu.

Prezes: (—) R. Antoniewicz. Gen. Sekretarz: (—) Blachaczek.

W sprawie walk zapaśniczych na terenie m. Poznania.

Centralny Związek Restauratorów wysłał w dniu 25 października rb. na ręce p. prezydenta m. Poznania, pismo następującej treści:

Poznań, dnia 25 października 1927 r.

Do
JWPana Cyryla Ratajskiego
Prezydenta Miasta Poznania

Od szeregu lat rozmaite przedsiębiorstwa urządzają w Poznaniu walki zapaśnicze, które trwają — szczególnie w ostatnich czasach — po parę tygodni. Pomijając już ogólne zdanie, że jest to do pewnego stopnia „bluff", dowcipnie aranżowany, wpływający podniecająco na umysły, chcemy Panu Prezydentowi przedstawić sprawę, która dotyczy obywateli; płacących wysokie podatki i inne świadczenia.

W czasie takich zapasów teatry świecą pustkami, jak również i próżne są lokale restauracyjne, szczególniej typu niższego, które ciężko walczą o swój byt i egzystencję.

Właśnie ten zawód, na którego barkach spoczywają najliczniejsze podatki i zobowiązania i który pod ciężarem tychże upada, tak, że śmiało można przyjąć, że 90% restauratorów stoi dziś u progu ruiny. Zawód ten cierpi najwięcej z powodu tego rodzaju imprez. Odpowiednia chwila w czasie sezonu, która szczególnie jest dla restauratorów wprost zbawienna zostaje dla nich straconą i tem samem są oni pozbawieni zarobków.

Wprawdzie Magistrat chwilowo zyskuje na tych widowiskach zapasowych, ale gdy się policzy zmniejszony obrót i frekwencję w teatrach i restauracjach, to przyjdziemy do tego wyniku, że jeżeli kto zarabia, to nie Państwo, ani miasto, lecz dane przedsiębiorstwo, składające się również i z atletów nietutejszych, którzy zadowoleni wyjeżdżają z naszą monetą zagranicę w tem przeświadczeniu, że jakkolwiek gospodarczo kraj nasz podupadł ,to przecież na takie imprezy ma jeszcze dość pieniędzy.

W stołecznych miastach o miljonowej liczbie mieszkańców podobne zapasy nie robią tak wielkiej różnicy jak w miastach takich jak Poznań. Zagranicą zapasy atletów trwają od 8 do 14 dni, a u nas 30 dni i więcej, wobec czego jest rzeczą zrozumiałą, że takie widowiska odbywają się u nas dość często.

Wiemy dobrze, że tego rodzaju sportu nie można zakazać, dlatego zwracamy się do JWPana Prezydenta z gorącą prośbą, ażeby raczył wydać polecenie, że jeżeli to być już musi widowiska podobne odbywały się w znacznie krótszym czasie jak dotychczas. Przyczyni się to do pewnego stopnia do większego obrotu tak w restauracjach jak i większej frekwencji widzów w teatrach. Pieniądze pozostaną na miejscu i bezwarunkowo przysporzą większe dochody i miastu z opłat podatków komunalnych, opłacanych przez restauratorów.

Z wysokiem poważaniem

Prezes: (—) R. Antoniewicz. Gen. Sekretarz: (—) T. Blachaczek.

Komitet Międzyzwiązkowy.

II. PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komitetu Międzyzwiązkowego odbytego w dniu 20 listopada 1926 r. w lokalu Firmy Ribbek (Lissowski) w Poznaniu przy ul. Pocztowej 23.

Obecni:

pp. Antoniewicz, Gniatczyński, Stenzel, poseł Nader, poseł Herz, Kubiaczyk, dyr. Przybylski, Lissowski, Knasiak, dyr. Kaczmarek, Hirschberg, i sekretarz Blachaczek.

Nieobecność usprawiedliwili:

pp. dyr. Barciszewski, syndyk Pawlicki, dyr. Kazubowski i dyrektor Kotarski.

Porządek obrad:

1) Zagajenie,
2) Przeczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia,
3) Uchwalenie rezolucji na wiec na dzień 29 listopada 1926 r.
4) Referat z pobytu delegacji w Warszawie,
5) Sprawy finansowe,
6) Sprawa Związku Wytwórców napojów alkoholowych,
7) Wolne głosy (wybieranie kursorów na wiec do zbierania datków).
8) Zamknięcie.

a d 1. p. przewodniczący Antoniewicz po zagajeniu posiedzenia o godz. 6,15 wieczorem, polecił odczytać protokół z ostatniego posiedzenia.

a d 2. po odczytaniu ,gdy nikt w tej sprawie głosu nie zabierał uznano go za prawomocny.

a d 3 p. przewodniczący zaznacza, że rezolucję przygotowano na wiec następującej treści:

Rezolucja

Zebrani na Wiecu

odbytym w dniu 29 listopada 1926 r. w sali „Ogrodu Zoologicznego" w Poznaniu

przedstawiciele następujących Związków zawodowych:

1) Związek właścicieli browarów na Polskę Zachodnią,
2) Zachodnio-Polskie Stowarzyszenie Hurtowników Win w Poznaniu,
3) Zachodnio-Polski Związek Wytwórców Napojów Alkoholowych,
4) Związek Hurtowników Piw,
5) Związek Pracowników Gastronomicznych na Zachodnią Polskę,
6) Polsko - Chrześc. Związek Restauratorów, właśc. hoteli i kawiarń na Polskę Zachodnią.

reprezentujących przeszło 16.500 przedsiębiorstw,

zważywszy, że przez wykonanie ustawy antialkoholowej ulegnie likwidacji conajmniej 22.360 wyszynków napojów alkoholowych, dalsze 3.000 osób straci koncesje na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospoli-

Które Towarzystwa lokalne należą
do Polsko-Chrześcijańskiego Związku Tow. Restauratorów, Właśc. Hotell i Kawiarń na Polskę Zachodnią?

OKRĘG BYDGOSKI.

1. Bydgoszcz — Prezes Tow. Rest.: Teodor Kocenka, ul. Kordeckiego 1.
2. Chodzież — Prezes Tow. Rest.; Kowalczyk.
3. Inowrocław — Prezes Tow. Rest.: Eckert, ul. Królowej Jadwigi 35.
4. Kruszwica — Prezes Tow. Rest.: Leon Berndt.
5. Międzychód — Prezes Tow. Rest.: Stefan Maciejewski.
6. Mogilno — W-prezes Tow. Rest.: Stanisław Krusieński, plac Wolności.
7. Nakło — Prezes Tow. Rest.: Marjan Bawarski, „Hotel Polonja".
8. Strzelno — Prezes Tow. Rest.: Smoniewski Stanisław.
9. Szubin — Prezes Tow. Rest.: Franciszek Orchowski, Barcin.
10. Wągrowiec — Prezes Tow. Rest.: Sulerzycki.
11. Żnin — Prezes Tow. Rest.: A. Schmidt.

Prezes Okręgowy: Marjan Bawarski, Nakło.
Skarbnik Okręgowy: Leon Piątkowski.

OKRĘG OSTROWSKI.

1. Gostyń — Prezes Tow. Rest.: Antoni Hołoga.
2. Jarocin — Prezes Tow. Rest.: Franciszek Hildebrandt.
3. Koźmin — Prezes Tow. Rest.: Teofil Pilarczyk.
4. Kępno — Prezes Tow. Rest.: Kwaczewski.
5. Krotoszyn — Prezes Tow. Rest.: Mieczysław Kończak, Zamkowy-Folwark.
6. Odolanów — Prezes Tow. Rest.: Bloch.
7. Ostrów — Prezes Tow. Rest.: Baltazar Muszyński, „Strzelnica".
8. Ostrzeszów — Prezes Tow. Rest.: Olszanowski.
9. Pleszew — Prezes Tow. Rest.: Marjan Puciata.

Prezes Okręgowy: Baltazar Muszyński Ostrów.
Skarbnik Okręgowy: Edmund Buchwald, Ostrów, ulica Kolejowa.

OKRĘG POMORSKI.

1. Brodnica (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Górny, Szczuka pow. Brodnica n/Drwęcą.
2. Chełmno (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: J. Kasztelan.
3. Chełmża (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: J. Czerwiński.
4. Chojnice (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Kaletta.
5. Działdowo (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Adam Wollmann.
6. Grudziądz (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: J. Kellas, Hotel Kellas.
7. Gniew (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Nowacki, „Hotel Centralny".
8. Kartuzy (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Jan Zaremba, plac św. Brunona 6.
9. Kościerzyna (Pom.) — Prezes Tow .Rest.: J. Tkaczyk.
10. Lubawa (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Dakowski.
11. Nowemiasto (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Walenty Kurowski, Pawłowo p. Nowemiasto.
12. Starogard (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Falkowski, restauracja — Rynek.
13. Świecie (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Popłowski.
14. Toruń (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Leon Penkallla, „Hotel Dworcowy".
16. Tuchola (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Schwarzkopf.
17. Wąbrzeźno (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Fr. Czarnecki.
15. Tczew (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Belau, kupiec.
18. Wejherowo (Pom.) — Prezes Tow. Rest.: Władysław Majnhardt.

Prezes Okręgowy: Leon Penkalla, Toruń.
Skarbnik Okręgowy: Andrzej Gośliński Toruń, ulica Szeroka 18.

OKRĘG POZNAŃSKI.

1. Buk — Prezes Tow. Rest.: Andrzej Marciniak, plac Przemysława 12.
2. Grodzisk — Prezes Tow. Rest.: Leon Frankiewicz.

---

tej z 27. XII. 1924 r. czyli razem 25.360 rodzin zostanie pozbawionych dotychczasowego warsztatu pracy, a około 101.440 osób utrzymania.

Dalej, że liczba bezrobotnych zwiększy się przynajmniej o 50.000 pomocników i innych pracowników, zatrudnionych w obecnych przedsiębiorstwach restauracyjnych.

Następnie, że dochód Skarbu Państwa obniży się przez ubytek z wpływów ze świadectw przemysłowych, świadectw akcyzowych i podatku obrotowego (nie licząc innych), o poważną kwotę przekraczającą 20 miljonów złotych; oraz, że urządzenia w obecnych domach gospodnich, przedstawiające dzisiaj poważny kapitał czynny, staną się w większości prawie bezwartościowemi przedmiotami. Wspomniana ustawa i rozporządzenia naruszają w wysokim stopniu zasady celowości i sprawiedliwości, wskutek czego wszystkie dotychczasowe rządy dążyły do znowelizowania ustawy antialkoholowej i wstrzymały wykonanie ustawy i rozporządzenia.

Jednomyślnie uchwalają domagać się:

1) natychmiastowego wstrzymania wykonania ustawy z dnia 23. IV. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37, z r. 1920, poz. 210) o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych;
2) wstrzymania wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 114 z r. 1924, poz. 1022) w przedmiocie rewizji uprawnień na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym odnośnie do sprzedaży wyrobów alkoholowych;
3) spiesznego przeprowadzenia, nowelizacji powołanej ustawy antialkoholowej;
4) znowelizowania względnie zupełnego zniesienia powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. w przedmiocie rewizji uprawnień na sprzedaż przedmiotów objętych Monopolem skarbowym;
5) by w bufetach kolejowych zostało przywrócone prawo napojów alkoholowych; ostatnie lata w praktyce okazały, że bez takowych wystawioną bywa często podróżująca publiczność na szwank zdrowia przez nagłe zasłabnięce.

Po odczytaniu rezolucji przez sekretarza zabiera głos p. poseł Nader i podnosi już podniesioną kwestję na Zjeździe pow. w Buku, że konieczną potrzebą jest urządzanie wieców w każdem mieście w tym przedmiocie, ażeby wybrane prezydjum każdego takiego wiecu uchwaloną rezolucję wysyłało do klubów sejmowych i do odnośnych Ministerstw z żądaniem naprawienia wyrządzonej krzywdy. Radzi zatem, ażeby w rezolucji był ujęty moment ten, ażeby wezwać przedstawicieli Sejmu, ażeby postawili nagły wniosek do wniesienia 4 noweli do ustawy antialkoholowej o ile jej w tym czasie Rząd nie wniesie, oraz ażeby sprawę powyższą szybko załatwili bo czas po temu nagli.

3. Gniezno — Prezes Tow. Rest.: Bolesław Nowak, „Hotel Europejski".
4. Kościan — Prezes Tow. Rest.: Roszak.
5. Lwówek — Prezes Tow. Rest.: Sobek.
6. Leszno — Prezes Tow. Rest.: Józef Michalak, ul. Komeniusza 2.
7. Nowy-Tomyśl — Prezes Tow. Rest.: W. Mania, Rynek, Hotel Wielkopolski.
8. Oborniki — Prezes Tow. Rest.: Hieronim Borowicz, Rynek, „Hotel Centralny".
9. Poznań — Prezes Tow. Rest.: Franciszek Kasprzak, ul. Kilińskiego 15.
10. Pniewy — Prezes Tow. Rest.: Szmytkowski, fabryka likierów.
11. Pobiedziska — Prezes Tow. Rest.: Świątkowski.
12. Rawicz — Prezes Tow. Rest.: Fr. Rejek, „Hotel Centralny".
13. Rogoźno — Prezes Tow. Rest.: Witold Wieczorek.
14. Śmigiel — Prezes Tow. Rest.: Jan Nowak.
15. Swarzędz — Prezes Tow. Rest.: M. Schleichert, Rynek.
16. Środa — Prezes Tow. Rest.: Edward Liwerski, Rynek.
17. Śrem — Prezes Tow. Rest.: Jan Bartkowski.
18. Szamotuły — Prezes Tow. Rest.: M. Tschirner.
19. Wolsztyn — Prezes Tow. Rest.: Jakób Wojtkowiak.
20. Września — Prezes Tow. Rest.: K. Kaczmarek.
21. Wronki — Prezes Tow. Rest.: Marjan Jasiński, Rynek.
22. Zbąszyń — Prezes Tow. Rest.: Piątek.
23. Zaniemyśl — Prezes Tow. Rest.: Andrzejewski.

Prezes Okręgowy: Bolesław Nowak, Gniezno.

Skarbnik Okręgowy: Franciszek Sikora, Poznań, ulica Cieszkowskiego 7.

ZWIĄZKI.

1. Bydgoszcz — Związek Restauratorów Dwarcowych (Dyrekcja kolejowa — Gdańsk). Prezes Józef Berendt, Bydgoszcz, Restauracja Dworcowa.
2. Poznań — Związek Hurtowników piw i wytwórców napoi bezalkoholowych. Prezes Stanisław Knasiak, Poznań, ulica Grobla 1b.
3. Zbąszyń — Związek Restauratorów Dworcowych (Dyrekcja kolejowa, Poznań). Prezes Józef Sibilski w Zbąszyniu, Restauracja Dworcowa.

Niezależnie od powyżej podanych Towarzystw i Związków, sprawa zorganizowania dalszych towarzystw jest w toku. (Brusy (Pom.), Jutrosin, Kórnik, Kcynia, Nowe (Pom.) Puck (Pom.), Pakość, Trzemeszno i wiele innych).

O ileby w powyżej podanym spisie zaszły jakieś niedokładności, prosimy o nadesłanie sprostowania do Biura Generalnego Sekretarjatu, Poznań, ulica św. Marcina 44 I ptr. „Hotel Britania".

Prezes: Roman Antoniewicz. | Gen. Sekretarz: Blachaczek.

a) Warszawa — Prezes Generalny na całą Polskę: Emil Davison, ul. Wspólna 10, podwórze parter.

b) Lwów — Prezes Związku Restauratorów na Małopolskę, ul. Frydrychów 10, Kazimierz Maksymowicz.

c) Wilno — Prezes Stowarzyszenia Restauratorów: Edmund Kowalski, „Hotel George'a", ul. Mickiewicza.

d) Kraków — Prezes Związku Zachodniej Małopolski: Stanisław Wołkoswki, ul. Powiśle 3.

e) Katowice — Prezes Związku Restauratorów Śląskich: Józef Rodakowski, „Hotel Centralny".

f) Warszawa — Prezes Stowarzyszenia Restauratorów: Piotr Węgliński, ul. Wspólna 10.

Wyjaśnienie

W n-rze 17 „Domu Gościnnego" str. 280 pod rubryką „pokwitowania" zaszła omyłka w pozycji 48, która powinna brzmieć: od skarbnika Okręgu Bydgoskiego p. Piątkowskiego w Nakle składki za rok 1927 w kwocie 880.50 zł., a nie jak podano: Tow. Restauratorów Bydgoszcz bez bliższych danych 880,50 zł.

Prezes: (—) R. Antoniewicz. | Gen. Sekretarz: (—) T. Blachaczek.

---

p. przewodn. Antoniewicz oznajmia, że powyższy moment będzie podniesiony w opracowanej rezolucji.

ad 4. p. przewodn. Antoniewicz zdaje sprawozdanie z pobytu delegacji w Warszawie w dniach 12 i 13 listopada 1926 r.

Zebranie delegacji odbyło się o godzinie $9^1/_2$ u Loursa. W delegacji brali udział pp. Maksymowicz, Sobczyński, Dr. Waschko, syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu i przewodniczący Antoniewicz. Zamiar osiągnięcia zaproszenia Dr. Adama do delegacji spełzł na niczem, albowiem trudno było się porozumieć telefonicznie pomimo usilnych starań, tembardziej, że dano znać, że p. Bartel przyjmuje. Po przybyciu delegacji oznajmił osobisty sekretarz wicepremjera, że p. Bartel chwilowo jest nieobecny, albowiem musiał w tej chwili udać się do zamku w sprawie jutrzejszego otwarcia Sejmu, lecz prawdopodobnie wkrótce przybędzie i radził, by delegacja chwilę zaczekała. Po półgodzinnem czekaniu oznajmił nam, że wicepremjer będzie o godzinie 3-ciej popołudniu.

Wobec tego delegacja udała się do Ministra Skarbu, Min. Czechowicz był zajęty sprawami podwyższenia pensyj urzędnikom i przyjmowaniem delegacji urzędników państwowych, wobec tego upoważnił p. Leśniewskiego do pertraktacyj z nami. Po $1^1/_2$ godz. konferencji doszedł p. L. do wniosku, że redukcja prawdopodobnie w Komisji Międzyministerjalnej będzie wstrzymana do 1 lipca 1928. W dalszym ciągu oznajmił, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1926 nas nie minie, ale są tendencje, że przyjdzie wniosek wstrzymania takowego na powyższej Komisji Międzyministerjalnej.

Najważniejszy moment to jest ten, że stworzony projekt 4 noweli do ustawy antialkoholowej spoczywa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, które to Ministerstwo chce ingerować na terenie sejmowym.

Minister dla Przemysłu i Handlu Dr. Kwiatkowski przyjął nas w obecności referenta, — którego specjalnie do tych spraw przeznaczył, a który brał udział w komisjach, — i po przeprowadzonej dyskusji min. Kwiatkowski zaznaczył, że nawet gdyby przyszło na 2.500 udzielać jedną koncesję to go to nie zastrasza, bo ograniczenie miejsc będzie prawdopodobnie następowało automatycznie, tj. drogą wygasania koncesyj na skutek śmierci, likwidacji, przekroczenia ustawy itp.; oznajmił w dalszym ciągu, że w interesie Min. Skarbu leży, ażeby nie dopuścić do redukcji ze względu na znaczny uszczerbek w dochodach Państwa, zapewnił również przytem, że jakkolwiek jest bardzo zajęty, to sprawą tą się żywo zainteresuje, przeznaczył w tym celu do tych spraw specjalnego referenta, który będzie nad tem czuwał.

Minister Spraw Wewnętrznych przyjął delegację bardzo sympatycznie. Projekt 4 noweli antialkoholowej będzie wniesiony, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

(Dalszy ciąg na str. 407).

Sprawozdania obwodów i towarzystw

Lista Towarzystwa Restauratorów, właścicieli Hoteli i Kawiarń okręgu Bydgoskiego za rok 1927.

Nr. b.	Miejscowość Towarzystw	Ilość członków	Składka za kwartał I	II	III	IV	Razem
1	Nakło	73		109 50			109.50
2	Wągrówiec	23	34.50	—			34 50
3	Żnin	45	—	67.50			67.50
4	Chodzież	14	—	21.—			21.—
5	Strzelno	20	—	30 —			30.—
6	Inowrocław	80		120.—			120.—
7	Bydgoszcz	200	—	300.			300.—
8	Szubin	36	54.—	54.—			108.—
9	Mogilno	60		90.—			90.—

Razem zł. 880.50

Rozporządzenia Władz Naczelnych.

ROZPORZĄDZENIA MINISTRA SKARBU:

W Dz. Urz. Min. Sk. nr. 28, poz. 299 jakoteż w Dz. U. R. P. Nr. .80, poz. 695 ukazało się rozp. Ministra Skarbu z dnia 2 sierpnia 1927 roku, które postanawia, że przepis art. 5 i 6 rozp. Prezydenta Rzpltej z dnia 26. III. 1927 r. o monopolu spirytusowym wejdzie w życie z dniem 1 września 1928 r., o ile dotyczy utworzenia jednej na całe Państwo spółdzielczej organizacji eksportu spirytusu. Wspomniane artykuły (5 i 6) omawiają sposób zaspakajania przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego zapotrzebowań krajowych na wszelki spirytus.

✶

Rozporządzenie Ministra Skarbu Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 744 uzupełnia § 7, poz. 5, pkt. a) rozporządzenia o postępowaniu celnem (D . U. R. P. z r. 1921, Nr. 11, poz. 64) przez dodanie dalszego zdania następującej treści:

„O ile wyroby tytoniowe i surowiec tytoniowy, sprowadzane z zagranicy przez Zarząd Monopolu Tytoniowego W. M. Gdańska, podlegają zwolnieniu od cła na zasadach, ustalonych w każdoczeście obowiązującej umowie polsko-gdańskiej, przeznaczenie wyrobów tytoniowych i surowca tytoniowego dla Gdańskiego Monopolu Tytoniowego winno być stwierdzone przez odpowiednie pismo Zarządu tegoż monopolu, zaświadczone przez Senat W. M. Gdańska“.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje z dniem 27 września 1927 roku.

✶

Minister Skarbu wydał w dniu 24 września 1927 roku rozporządzenie w sprawie należytości monopolowej od zapałek, przywożonych z zagranicy (Dz. U. R. P. za rok 1927, Nr. 87, poz. 785).

W myśl tego rozporządzenia, należytość monopolową od zapałek, przywożonych z zagranicy, ustanawia się w wysokości 5 groszy od pudełka, zawierającego nie więcej jak 60 sztuk zapałek.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 8 października 1927 roku.

✶

OKÓLNIKI:

W numerze 28 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ukazał się Okólnik (L. 1884/IV, a/27) z dnia 1. VII. 1927 r. w sprawie wydawania koncesji na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Okólnik ten, wydany w celu zwalczania nadużyć ze strony koncesjonarjuszy domowej sprzedaży wyrobów tytoniowych, poleca Izbom Skarbowym i Wydziałom Skarbowym Województwa Śląskiego, aby koncesje na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych nadawano zakładom restauracyjnym, gospodom, cukierniom itp. na firmę z oznaczeniem nazwiska właściciela, a nie poszczególnym osobom, w firmach zatrudnionym (np. kelnerom), oraz, aby za pośrednictwem organów Kontroli Skarbowej zwracały uwagę na to, by koncesjonarjusze domowej sprzedaży wyrobów tytoniowych umieszczali o sprzedaży tej szyldy jedynie wewnątrz swych lokali.

✶

---

jeszcze nie jest ostatniem słowem wypowiedzianem. Delegacja z posłami koniecznie jest potrzebna, albowiem tylko przez tychże można osięgnąć dodatnie rezultaty. O godzinie 3 popoł. udała się delegacja do Rady Ministrów do Dr. Bartla, i po godzinnem wyczekiwaniu oznajmiono nam, że p. Bartel może nas przyjąć na drugi dzień około 10-tej rano. Na drugi dzień z powodu otwarcia Sejmu p. Bartel nie mógł nas przyjąć, udaliśmy się następnie do Sejmu, gdzie po odbytej konferencji z posłami Naderem i Milczyńskim przyszliśmy do tego przekonania, że udawanie się do klubów jest jeszcze przedwczesne i zaczekamy do czasu, kiedy sprawa już będzie dojrzalą, o czem zawiadomią nas powyżsi posłowie.

Następnie zdaje p. przewodniczący krótką relację z pobytu delegacji złożonej z posłów Nadera i Paczkowskiego oraz przewodniczącego p. Antoniewicza i sekretarza Blachaczka — w Wielkopolskiej Izbie Skarbowej przeprowadzonej konferencji z kierownikiem tejże p. Albrechtem i naczelnikiem Wydziału Dr. Wnękiem w sprawie wykupna patentów akcyzowych na r. 1927. Na powyższej konferencji ustalił Dr. Wnęk, że prawo do wykupna patentów akcyzowych na r. 1927 mają ci, którzy posiadają tymczasowe zezwolenie, następnie możliwe będzie wykupno patentów i dla tych którym odebrano koncesję na podstawie art. 5, ale w tej sprawie jak i w sprawie art. 81, radził, ażeby udać się do Min. Skarbu o uzyskanie takiego zezwolenia, gdyż Wielkopolska Izba sama w tej sprawie nie może rozstrzygać.

W końcu oznajmia p. przewodn. Antoniewicz, że otrzymał wiadomość w ostatniej chwili, że delegacja w sprawie koncesyj udaje się z łona Związku kupieckiego w niedzielę w nocy do Warszawy celem brania udziału w zwołanej konferencji. Prezes p. Otmianowski telefonicznie prosił, ażeby p. prezes Antoniewicz również wziął udział, albowiem z Polski zachodniej oprócz niego, dyr. Sikorskiego i Dr. Waschki nie będzie nikogo więcej, dlategoteż otwiera nad tem dyskusję i stawia wniosek uchwalenia koniecznego wyjazdu do Warszawy.

p. dyr. Kaczmarek zapytuje p. przewodniczącego, czy Dr. Adam popołudniu był zawiadomiony o wzięciu udziału w delegacji?

p. prz. Antoniewicz wyjaśnia, że sprawy te tak szybko się jedna po drugiej toczyły, że w tem zapomniano o tem.

p. dyr. Kaczmarek wyraża życzenie, ażeby w poniedziałek, dnia 22 bm. zaproszono do tej Delegacji p. Dr. Adama. (Tel. 5—19 Warszawa), na co p. przewodniczący przystaje.

p. przew. Antoniewicz podnosi to, co p. poseł Nader poruszył w Sejmie. Na podstawie nabytych doświadczeń p. poseł chce załatwić kwestję delegacji Min. Skarbu z 5 klubami.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 10 października 1927 r. ogłoszony jest okólnik liczba 17647/WA. wystosowanym do Izb Skarbowych, Wydziału Skarbowego oraz Śl. Urzędu Wojew. w Katowicach w sprawie sprzedaży moszczu owocowego o zawartości alkoholu do 2½%. — Okólnik ten wyjaśnia, że napoje, wytwarzane przez wyługowanie wzgl. wytłaczanie owoców, zawierające mniej aniżeli 2,5% alkoholu, nie podlegają ograniczeniom w sprzedaży; zarazem zaznacza, że napoje te nie mogą być oznaczone jako „wino", lecz jako „moszcz owocowy"; ponadto na etykiecie butelki, zawierającej taki moszcz, ma być oznaczona — podobnie jak przy piwie niskoprocentowem — zawartość alkoholu.

W powyższym Dzienniku Urzędowym Min. Sk. umieszczone się również przepisy o przyjmowaniu i wymianie uszkodzonych oraz zatrzymaniu fałszywych znaków pieniężnych, walorów państwowych i innych państwowych znaków wartościowych. (Przepisy te zatwierdzone zostały uchwałą Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1927 roku).

Po myśli tych przepisów wszystkie kasy państwowe i Bank Polski zobowiązane są przyjmować przy wpłatach bez żadnych ograniczeń i potrąceń uszkodzone bilety bankowe, państwowe i zdawkowe jakoteż walory państwowe, o ile posiadają conajmniej ⅔ powierzchni biletu oraz serję, numer i podpisy w całości (przy walorach państwowych wystarcza jeden cały podpis).

W razie zgłoszenia w jakiejkolwiek kasie państwowej, samorządowej lub instytucji kredytowej, biletu bankowego, państwowego i zdawkowego, albo też waloru państwowego sfałszowanego, podrobionego, dziurkowanego lub budzącego wątpliwości co do autentyczności, należy przedstawiony znak wartościowy zatrzymać i o zatrzymaniu sporządzić protokół w 4 egzemplarzach. Dwa egzemplarze protokółu wraz z zatrzymanym znakiem wartościowym odsyła się do Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie dla dokonania ekspertyzy; w razie stwierdzenia fałszerstwa lub podrobienia przesyła się trzeci egzemplarz wraz z orzeczeniem do Komendy Głównej Policji Państwowej do ewidencji i rejestracji, czwarty natomiast do prokuratora przy sądzie okręgowym miejsca zatrzymania falsyfikatu; w razie autentyczności powraca kwestjonowany znak wartościowy do rąk okaziciela.

Szczegółowe omówienie powyższych przepisów znajdzie czytelnik w Fachowym-Kalendarzu-Notatniku na rok 1928.

Opracował: Janusz Sz.

Jakość mąki amerykańskiej i europejskiej.

Nie od białości mąki zależy jej dobroć jakościowa. Jestto zresztą rzeczą znaną, że śnieżnej białości mąka budzi nieufność handlowców a przedewszystkiem piekarzy.

Na łamach prasy europejskiej zawodowej często spotykano artykuły, wyrażające się ujemnie o dobroci śnieżno-białej — amerykańskiej mąki pszennej. Wątpliwości usprawiedliwiały przedewszystkiem jej niskie ceny; boć każdego, znającego usposobienie Amerykanów, stawiających interes i zarobek na pierwszem miejscu, zastanowić musi, dlaczego oni mogą tak na oko piękną mąkę sprzedawać u nas po cenach niższych, aniżeli płacić musimy za produkty naszych młynów.

Zwracano więc uwagę na to, że mąka amerykańska zawdzięcza swoją białość sztucznemu bieleniu: w istocie zaś jest gorzką i procentowo wyższego wymiału, aniżeli odnośnego numeru mąka z naszych młynów pochodząca. Były to jednakże twierdzenia bez poparcia rzeczowych dowodów, brano je więc wśród publicz-

---

p. poseł Nader oznajmia, że po porozumieniu się z posłem Milczyńskim chce wspólnie opracować z klubami, a gdy sprawa będzie aktualną zawiadomi telegraficznie, by delegacja przyjechała.

p. poseł Herz zaznacza, że memorjał Izby Przem.-Handlowej jest bardzo dobrze wygotowany, dlategoteż musi każdego przekonać o słuszności spraw.

Delegacja na poniedziałek musi wyjechać, to nie ulega dwóch zdań.

Uchwała: jednogłośnie uchwala się wyjazd do Warszawy.

ad 5. p. przew. Antoniewicz oznajmia, że Skarb nasz próżny, prosi zatem przedstawicieli Związków należących do Komitetu Międzyzwiązkowego o zasilenie już teraz składkami za miesiąc grudzień rb. Sprawa druku memorjałów (226 zł), następnie drukowanie ulotek na wiec i wyjazdy delegacji do Warszawy wymagają poważnej kwoty dlategoteż zapytuje się, czy nie byłoby wskazane wysłać ankietę do większych firm o nadsyłanie datków dla uzupełnienia kasy.

p. Lissowski się sprzeciwia i radzi, by sprawę powyższą załatwić między Związkami należącemi do Komitetu.

p. Hirschberg oznajmia, że będzie się starał w kole hurtowników win o wydostanie jakiejś kwoty na zasilenie kasy.

W dyskusji wyłoniła się myśl, ażeby zwrócić się do fabrykantów wódek celem udzielenia pewnych kwot na powyższy cel.

ad 5. p. przew. Antoniewicz podał do wiadomości, że Związek Wytwórców napojów alkoholowych dotychczas nie wpłacił jeszcze żadnej składki, jakkolwiek w tej sprawie jest poważnie zainteresowany.

Uchwalono zwrócić się z należytem przedstawieniem do prezesa Związku p. Barciszewskiego.

ad 6. Uproszono pp. Gniatczyńskiego i Stenzla do zajęcia się zbieraniem datków na wiecu.

Przy końcu posiedzenia otrzymał p. przewodniczący pismo od p. Dr. Waschki, które przytaczamy w dosłownem brzmieniu: w dniach 12 i 13 listopada rb. interwenjowała w Warszawie delegacja w składzie pp. Sobczyński — prezes Związku Restauratorów z Warszawy, Maksymowicz — prezes Związku Restauratorów ze Lwowa, Antoniewicz — prezes Związku Restauratorów z Poznania i Dr. Waschko — u Ministra Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych oraz Skarbu, jak również w poszczególnych klubach poselskich. Delegacja stwierdziła, że wszyscy wymienieni Ministrowie odnoszą się przychylnie do kwestji nowelizacji ustawy antialkoholowej i rewizji koncesyj spirytusowych, i że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma w opracowaniu nowelę do ustawy antialkoholowej i zamierza w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu znowelizować ustawę antialkoholową w tym kierunku, ażeby ograniczenie miejsc sprzedaży następowało automatycznie, t. zn. drogą koncesyj

ności jako głosy interesowanych współzawodników, którzy za wszelką cenę radziby utrącić przeciwnika.

Dziś jednak udowodniono, że śnieżno-biała pszenna mąka amerykańska jest produktem sztucznie bielonym, jakościowo lichszym, aniżeli biało-żółtawa mąka z naszych młynów. Dowiódł tego prof. G. Wolf, Niemiec, dyrektor szkoły młynów w Dippoldiswalde, przeprowadzając analizę czterech gatunków mąki amerykańskiej i odpowiednich gatunków mąki i młynów niemieckich.

Do przeprowadzenia badań prof. Wolf wziął mąkę amerykańską:

A_1 z dużego sklepu kolonjalnego; A_2 ze sklepu arty. spożywczych; A_3 ze specjalnego handlu mąką i A_4 mąkę 68%-ego przemiału, sprowadzoną specjalnie z okolic Michigan, nieprzeznaczoną do wywozu z Ameryki.

Mąkę z niemieckich młynów:

D_1 z wielkiego młyna, bardzo ostra (Kaiserauszug - doppelgriffis); D_1 takąż mniej ostrą (Kaiserauszug - griffis); D_3 takąż gładką (Kaiserauszug - glatt) oraz D_4 — mąkę wyciągową 50% z niemieckiego 10 tonowego młyna.

Profesor przeprowadził zupełną analizę porównawczą i wyniki ogłosił w odpowiednich tablicach, których jako zbyt specjalnych tu nie przytaczamy. Z tablic tych widać, że pszenice amerykańskie zawierają mniej wilgoci niż europejskie, nasze młyny przerabiają pszenicę zwykle o 16% wilgotności i otrzymują mąkę o 14,5% wilgotności. Natomiast co się tyczy zawartości popiołu, to okazało się, że mąki amerykańskie pod tym względem znacznie ustępują mąkom europejskim.

Pierwsze trzy gatunki mąki amerykańskiej od A_1 do A_3 zawierały popiołu 0,65 do 0,68%, a tylko jedna A_4, która nie była przeznaczoną do wywozu zagranicznego miała zawartość popiołu 0,504%.

Mąki niemieckie D_1 do D_3 miały zawartość popiołu od 0,42 do 0,47%, tylko D_4 miała za wiele popiołu, bo 0,618%, co dla wyciągu 50—52% jest stanowczo za dużo, zresztą wywołane to było znaczną ilością otrąbek, co uwidoczniła próba wodna.

Na wodnych próbach ujawnia się wybitnie kredowa białość bielonych amerykańskich mąk, co ma oznaczać jakoby niskoprocentowość wyciągów mąki, ale ilość popiołu zdradza, że znaczna część najprzedniejszej mąki została odciągnięta od całości wyciągu mąki eksportowej. Bielenie mąki ma tę manipulację zamaskować.

Powyższe analizy przekonywują, że amerykańskie mąki pszenne są rzeczywiście znacznie gorsze od krajowych, a ponieważ są w wielkich ilościach spożywane przez ludność europejską, to niema podstaw rzeczowych do narzekania, gdy u nas podniesiony został procent przemiału. Dla tych powodów mąki amerykańskie są stosunkowo tańsze od naszych własnych w stosunku do cen zboża, ale zato są mniej treściwe, a pieczywa z amerykańskiej mąki wykonywane często nie udają się.

— Alb. —

na skutek śmierci, likwidacji itp., jak również zamierza znieść ograniczenia sprzedaży w niedzielę i święta i pozostawić jedynie zakaz sprzedaży w dni świąteczne do godziny 1-szej popołudniu. Termin końcowy przeprowadzenia rewizji koncesyj Ministerstwo Skarbu ustaliło według wszelkiego prawdopodobieństwa na połowę roku 1928. Narazie zamierzone jest przyznanie inwalidom tylko 10% koncesyj, i to tych, których posiadacze mają równocześnie inne źródła utrzymania.

Podkreślić należy szczególnie zrozumienie sprawy przez Ministra Spraw Wewnętrznych Sławój-Składkowskiego, który uznaje w całej pełni niewłaściwość ustawy, zwłaszcza odnośnie do ograniczeń sprzedaży w soboty i dnie świąteczne, które nie są do przeprowadzenia i skontrolowania, a powodują tylko demoralizację i przekupstwo.

Minister Skarbu przychylnie odnosi się do samej akcji ze względu na wpływy skarbowe, Minister zaś przemysłu i handlu również zainteresował się tą sprawą i prosił aby współpodpisany Dr. Waschko za mniejwięcej 2 tygodnie w tej sprawie jeszcze raz do niego się zgłosił. W tym samym terminie Dr. Waschko zapowiedział stawienie się u Ministra Spraw Wewnętrznych.

W dniu 13 listopada wymienieni wyżej przedstawiciele Związków zawodowych interwenjowali w klubach poselskich, które okazały się dla naszych poczynań przychylne. Z wiceprezesem delegacja nie mogła się rozmówić z powodu otwarcia sesji sejmowej. Premjer zaś sam według oświadczenia Ministra Przemysłu i Handlu temi sprawami się nie zajmuje.

Pismo to w oryginale jest w aktach Komitetu Międzyzwiązkowego do L. dz.: 125/26-K/M.

(—) R. Antoniewicz. Przewodniczący: (—) T. Blachaczek. Sekretarz:

J. i J. GÓRECCY, Leszno (Wlkp.)

LESZCZYŃSKA HURTOWA DESTYLACJA

pod nazwą „MIASTO WARSZAWA“

Telefon nr. 227 ul. Leszczyńskich 35

Wytwórnia wódek zdrowotnych, likierów deserowych, rumów, araków i koniaków

Probiernia: Rynek 33, Telefon 13.

SPECJALNOŚĆ: WYROBY BEZ ALKOHOLU:

„OKO“ ◆ „CAŁUSEK“ ◆ „WARSZAWIANKA“

1259

Skład i hurtowa sprzedaż win zagranicznych i krajowych. ▿ ▿ ▿ Wytłocznia soków.

LIKIERY I WÓDKI NASZE CIESZĄ SIĘ OGÓLNĄ SŁAWĄ I ZDOBYŁY UZNANIE DOBROCI WSZYSTKICH STANÓW.

Zał. 1876

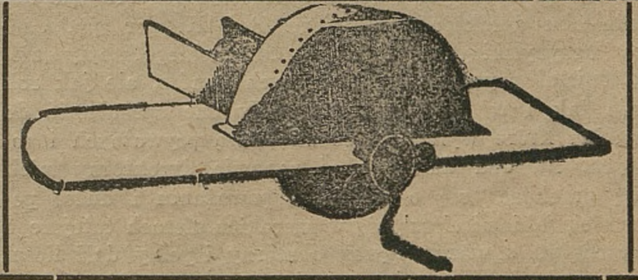
WINA i SPIRITUALJE

KAROL RIBBECK

WŁ: ALEKSY LISSOWSKI

POZNAŃ POCZTOWA 23

Szatkownice do kapusty „Polonia“



poleca pp. kupcom bardzo korzystnie

St. Jakubowski, Poznań, Chwaliszewo 64, Fabryka maszyn

1235 4553 4466



WODA KOMENIUSZA

z leszczyńskich źródeł artezyjskich. Polecana przez lekarzy. Dostarcza wszelkie ilości

1164 4658

J. SIERADZKI, LESZNO Wkp.

POLECAMY ZNANE ZE SWEJ DOBROCI

PIWA MYŚLĘCIŃSKIE

Jasne
Bawarskie
Monachijskie
Słodowo-Jałowcowe

BROWAR, SŁODOWNIA i FABRYKA WÓD MINERALNYCH

w MYŚLĘCINKU, ST. Roszewski

Tel. 279. **Bydgoszcz** Tel. 279.

1193

OSOBISTE.

WRĘCZENIE DYPLOMU HONOROWEGO WYDAWCY „DOMU GOŚCINNEGO" P. ARTUROWI GUSTOWSKIEMU.

W dniu 25 października r. b. na posiedzeniu miesięcznem Zarządu Centralnego Związku Tow. Restauratorów na Zachod. Polskę, odbyło się, jako punkt ostatni porządku dziennego uroczyste wręczenie Dyplomu Honorowego, wydawcy naszego organu, t. j. „Domu Gościnnego", p. Arturowi Gustowskiemu.

Uroczystość odbyła się w obecności wszystkich członków Zarządu, w imieniu którego pięknie i w podniosłych wyrazach przemówił prezes Centrali Poznańskiej p. Roman Antoniewicz. Sławił on w wymownych słowach zasługi p. Artura Gustowskiego, jako pioniera idei restauratora polskiego jeszcze w tych czasach, kiedy pomieszczenia restauracji polskiej na tych ziemiach, poza rozrywką zwykłą, jakiej dostarczały, były również jakby szkołą wychowania narodowego, gdyż pielęgnowały ducha polskości i uczyły języka czystego i nieskażonego.

Na przemówienie to odpowiedział wzruszony głęboko wydawca p. Gustowski, podkreślając, iż tak zaszczytne odznaczenie jego osoby rozumie tylko jako uznanie dla tej pracy, którą niósł zawsze w służbie dla narodu i którą krzewił wśród szerokiej rzeszy restauratorów w b. zaborze pruskim.

Obszerniejsze sprawozdanie z tej miłej uroczystości zamieścimy w następnym numerze „Domu Gościnnego".

(w.)

IMIENINY PP. DYREKTORÓW PRZYBYLSKIEGO I DR. GŁOWACKIEGO.

Dzień 20 lipca, jak i dzień 2 września 1927 r. jako dni imienin obu dyrektorów Browaru B-ci Hupper, pp. Czesława Przybylskiego i Stefana Głowackiego, były nietylko dniami prywatnego święta tych panów, ale jak rok rocznie tak i w bieżącym roku dały one sposobność do obchodów, które wyrastały ponad miarę prywatnych i rodzinnych. W obu dniach obaj panowie dyrektorzy mieli okazję przekonać się o wielkiem poważaniu i dużej popularności, jakiemi cieszą się w szerokich sferach tutejszego społeczeństwa a czemu wyraz obszerny i pełny dali liczni goście i delegaci wszelkich warstw naszego społeczeństwa. Nie brakowało i gości z dalszych stron a nawet z zagranicy. Wszyscy jednogłośnie podnosili niecodzienne zalety towarzyskie i społeczne obu solenizantów w równej mierze i ich niestrudzoną a umiejętną pracę nad utrzymaniem i podniesieniem tak ważnej placówki przemysłu naszego, jak browarnictwo. Ich niebywała sprężystość i energiczna zawsze inicjatywa, zapewniają powierzonym im zakładom pewny i niechybny rozwój. To też przemówienie prezesa Związku p. R. Antoniewicza i wiceprezesa p. A. Gniatczyńskiego tchnęło tego rodzaju przekonaniem.

Obie uroczystości były z rzędu tych, które naprawdę chlubę przynoszą Solenizantom.

Najlepszym dowodem jak bardzo cenionymi są Solenizanci w społeczeństwie, wśród którego pracują, jest bodaj to, że prócz reprezentantów wszystkich warstw jak władz i ciał poselskich nadzwyczaj licznie zgromadzili się zawodowcy nasi. Wszystkie ich przemówienia brzmiały nutą gorącą i życzliwą.

Obeény.

70-LECIE URODZIN P. PAWŁA SIEBERTA.

Dnia 1 września r. b. obchodził długoletni, zaszczytnie znany członek organizacyj naszych p. Paweł Siebert, niecodzienną uroczystość 70-cio letnich urodzin.

Cenionemu solenizantowi składała m. i. swe życzenia i delegacja Związku naszego w osobach p. St. Orczykowskiego i p. prezesa Związku Romana Antoniewicza. Wzięli oni udział w uroczystości, która wokół osoby solenizanta zgromadziła liczne koło członków rodziny i przyjaciół.

Wśród podniosłego a serdecznego nastroju m. i. przemówił jako przedstawiciel Centralnego Zarządu Związku Restauratorów p. prezes Roman Antoniewicz, podnosząc zasługi Solenizanta, który wśród znojów siedmdziesięcioletniego żywota był nietylko nienagannym pracownikiem zawodu naszego ale nieograniczając się do walki o chleb codzienny, w każdej chwili spieszył z energją i pracą na usługi organizacji, zyskując tem uznanie wszystkich tych, którzy na tę pracę patrzeli. Solenizantowi, który w organizacjach naszych niejednokrotnie wybitne zajmował stanowisko, przyznał Związek nasz niedawno swe wysokie odznaczenie mianowicie żeton zasługi.

Kończąc swe przemówienie prezes Związku p. Antoniewicz, życzył Solenizantowi jak najpomyślniejszych i najdłuższych jeszcze lat. Wyręczając ojca, przemówił syn p. Sieberta, dziękując w słowach serdecznych i szczerych za życzenia i słowa uznania, jakie się stały udziałem ojca, a które są dowodem tego, że Paweł Siebert zasłużonem poważaniem i uznaniem cieszy się wśród szerokich kół znajomych i kolegów i również szczerą miłością i przywiązaniem jak i wśród członków rodziny.

- cz. -

Z życia placówek przemysłowo-handlowych

KUBŚ I GOGOŁKIEWICZ, FABRYKA WYROBÓW Z MIEDZI I MOSIĄDZU, POZNAŃ, ZAUŁEK ŚW. WOJCIECHA NR. 2.

dała nam się specjalnie poznać na ostatniej wystawie przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego w Poznaniu, gdzie zwiedzający mieli możność podziwiania pierwszej, udoskonalonej maszyny wyrobu krajowego do parzenia kawy, herbaty, kakao, czekolady, grzania kiełbasek, gotowania jaj i mleka, zagrzania piwa i wogóle wszelkich napojów. Wypuszczona przez firmę Kubś i Gogołkiewicz na rynek maszyna pod ogólną nazwą **„Pol-Ekspres"**, jest rzeczywiście ulepszonem, idealnem narzędziem, niezbędnem wprost w każdem przedsiębiorstwie gastronomiczno-hotelowem. Fabryka wytwarza maszynę „Pol-Ekspres" w pięciu różnych typach w zastosowaniu do rozmiarów i potrzeb danych zakładów gastronomicznych. Typ I. „Alfa", pojemność 40 ltr. z urządzeniem rezerwowem na przejściowy, gwałtowny napływ gości; wydajność jej przy wyszkolonej obsłudze 1200 filiżanek na godzinę. — Typ II. „Beta", pojemność 40 ltr., wydajność 400—600 filiżanek na godzinę. — Typ III. „Gama", pojemność 25 litr., wydajność 150—250 filiżanek na godzinę. — Typ IV. „Delta", pojemność 25 litr., wydajność 150—250 filiżanek na godzinę. — Typ V. „Omega", odpowiedni dla przedsiębiorstw małych, o pojemności 12 litrów i wydajności 80—90 filiżanek na godzinę, cieszy się wśród interesowanych właścicieli zakładów gospodnio-restauracyjnych wielkim popytem.

Firma powyższa, jak widać z nagłówka znajduje się przy **Zaułku** św. Wojciecha nr. 2, a nie przy Zamku, jak mylnie podano w ostatnim numerze „Domu Gościnnego".

FIRMIE B. KASPROWICZ w GNIEŹNIE

przybyły do łańcucha posiadanych odznaczeń: Dyplom honorowy i dwa złote medale z wystaw w Bydgoszczy i Katowicach. Firma posiada obecnie 78 odznaczeń, w tem 6 nagród państwowych, 5 zagranicznych, 1 krajową, mimo, że na 11 wystawach wystawiała, bez ubiegania się o nagrody (Hors Concours).

P. URBANOWSKI, POZNAŃ—OSTRÓWEK.

Że poznańska firma P. Urbanowski, wytwórnia soków, ponczy oraz ekstraktów do likierów „Urbaneta", należy do rzędu najpopularniejszych i najlepszą opinją cieszących się przedsiębiorstw — nie mamy zamiaru specjalnie podkreślać; jest bowiem ogólnie znanym faktem, że wszelkie wyroby jej, a specjalnie już **ekstrakty do likierów oraz poncze** wykonane są z najlepszego surowca dzięki czemu cieszą się w jak najszerszych warstwach społeczeństwa tak szerokim zbytem. Jakość i dobroć towaru mówią tu same za siebie. Nie będziemy podkreślali wartości różnych wyrobów omawianej placówki zosobna; dobroć ich bowiem i niska cena wyrobiły im taką opinję, że pewną trudność sprawiałoby nam dorzucenie bodajże jednego jeszcze liścia wawrzynu. Zwrócimy jedynie uwagę na opinję kół fachowych, które jednogłośnie orzekają, że omawiane wyroby Urbanowskiego, należą pod każdym względem do pierwszorzędnych, zaś posiadanie ich w gospodarstwach domowych, hotelach, restauracjach czy cukierniach jest niemal niezbędne. Nadmieniamy w końcu, że firma zastrzegła sobie nazwę wyrobów swoich, które odtąd wysyła się pod prawnie zastrzeżonym znakiem ochronnym „Urbaneta".

POŚWIĘCENIE NOWEJ „RESTAURACJI POD ORŁEM".

W dniu 22 października r. b. odbyło się poświęcenie ubikacji, nowo zreorganizowanego lokalu restauracyjnego w domu przy placu Wolności pod nr. 5. Dotychczas ubikacje te znane były jako winiarnia „Bellevue".

Obecnie przejął je znany zawodowiec w branży restauracyjnej, p. Marceli Marcinowski, i przeprowadziwszy w nich gruntowny remont, otworzył dotychczasowy lokal pod firmą „Restauracja pod Orłem".

Dzięki poważnemu kapitałowi, który nowy właściciel włożył w to przedsiębiorstwo restauracyjne oraz umiejętnie przezeń pokierowanej całej przebudowie obecnie lokal ten przedstawia się nietylko gustownie i wytwornie ale również bardzo przytulnie.

W dniu 22. 10. 1927. nowy lokal poświęcił ks. Piotrowskiego i to w obecności reprezentantów prasy i licznego zastępu zaproszonych gości.

Zkolei gospodarz lokalu przyjmował uczestników uroczystości „próbnym obiadem" i to tak smacznie i pysznie podanym, iż goszczeni nie mogli się nachwalić dobroci potraw (kucharz warszawski...) oraz i wykwintu w podaniu.

Szereg toastów okolicznościowych rozpoczął serdecznem przemówieniem ks. Piotrowski.

Po nim składał życzenia w obszernym i z wielką swadą oratorską wygłoszonym toaście prezes Centralnego Zarządu Restauratorów Zach. Polski p. Roman Antoniewicz. Po nim mówili: Prezes Zw. Złotników i Jubilerów p. Schulz, redaktor dr. Winiarski w imieniu „Domu Gościnnego", redaktor „Prawdy" p. Przewłocki, delegat Zw. Drogerzystów p. Chocieszyński i inni.

Wszystkim dziękował serdecznie właściciel lokalu p. Marcinowski, podkreślając, iż będzie prowadził swe przedsiębiorstwo nietylko zawsze starannie ale i z przeznaczeniem specjalnie swych sal dla rodzin familijnych, które w jego lokalu „Pod Orłem" znajdą zawsze nietylko kuchnię smaczną i zdrową, ale i tę atmosferę przyjemną i przyzwoitą która przez publiczność naszą tak zawsze bardzo jest cenioną i poszukiwaną.

Słowom tym i zapewnieniom p. Marcinowskiego można wierzyć niechybnie, gdyż, jako 6-letni współwłaściciel znanej restauracji „Boulevard" przy placu Nowomiejskim, dawał tego zawsze jak najchlubniejsze dowody.

Nowemu przedsiębiorstwu życzymy z całego serca najpiękniejszego rozwoju i zasyłamy raz jeszcze serdeczne „Szczęść i pomagaj Boże!"... Red.

I. i I. GÓRECCY, LESZNO (Wlkp.).

Leszczyńska tej firmy hurtowa destylarnia wódek i likierów, rumów, araków i koniaków, postawiła przedsiębiorstwo swoje na najwyższym szczeblu zdolności konkurencyjnej — dostarczając odbiorcom swym przetworów ogólnie znanej dobroci i sławy. Rozszerza też stale kręgi swojego rynku zbytowego wśród najszerszych warstw, ceniących jej wytwory — handli i restauracyj.

Winami krajowemi i zagranicznemi może firma zadowolić najwybredniejsze wymagania, a specjalnością swoją wyrobami bezalkoholowemi, zdobyła sobie dawno już zasłużone uznanie.

Niewątpliwie też firma w swych usiłowaniach służenia klienteli jedynie towarem pierwszorzędnym, spotykać się i nadal będzie z przychylnem tejże poparciem i uznaniem, zaś pp. właścicielom hoteli, restauracyj oraz cukierni polecamy gorąco wyroby leszczyńskiej placówki pp. Góreckich, na co w zupełności zasługują.

ZB. WALIGÓRSKI, WIELKOPOLSKA CENTRALA TAPET, POZNAŃ, Pocztowa 31.

Znana ogólnie szerokiemu ogółowi, wyżej wspomniana firma, jest jednem z najbogaciej zaopatrzonych przedsiębiorstw handlowych tej branży w Poznaniu. Na składzie swym posiada wagonowe partje najróżnorodniejszych towarów z działu linoleum, wyrobów z kokosu, jak mat, chodników i tak aktualnych, jak na obecną porę jesienną, wyborowych wycieraczek do obuwia. Jej tapety krajowe jak i zagraniczne, posiadają już wyrobioną markę tak pod względem smaku artystycznego jak i jakości materjału. Utrzymywany stale wielki wybór pod względem wykonania i wzorów, od zwykłych do najwspanialszych okazów, umożliwia każdemu korzystne i ze wszech miar dogodne pokrycie swego zapotrzebowania tego działu, w powyższej firmie. Nie wątpimy też, że firma ta cieszyć się będzie i nadal wzrastającem zaufaniem najszerszych kół naszego społeczeństwa. Wysyłane na życzenie cenniki umożliwiają naoczne przekonanie się o zdolności konkurencyjnej tegoż przedsiębiorstwa, na co Czytelnikom naszym specjalną zwracamy uwagę.

PROSIMY STALE WYKŁADAĆ
„DOM GOŚCINNY"
DLA UŻYTKU GOŚCI!

WARUNKI DLA INSERENTÓW i ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 100 zł, ½ str. 60 zł, ¼ str. 35 zł, 1/8 str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje inna taryfa. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań. Przy wszelkich kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu wszelkie rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 200—019.